GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéiscu kwartalnie złp. 12— miesiecznie zło. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 22

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Stycznia 1828 roku w Wtorek.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 21 Stycznia 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	Kurant Polski. Przed. g.	Kurant Polski. Kupują zł.	Kurant Polski. Kupują g.
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	607	15	—	—
Gdańsk, 100 R. T. 2 mies.	—	—	—	—
Hamburg, 100 B. Tal: 3 mies.	921	—	—	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	42	—	41	22½
Petersburg, 100 rub. as. 2 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	496	15	—	—
Wrocław, 100 R. tal. 2 mies.	—	—	—	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	Kurant Polski. Przed. g.	Kurant Polski. Kupują zł.	Kurant Polski. Kupują g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn- Ros. „ 100 rubli	178	—	177	12
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	10	20	5
Frydrychsdory 1 „	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polski. Przed. zł.	Kurant Polski. Przed. g.	Kurant Polski. Kupują zł.	Kurant Polski. Kupują g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	82	7½	82	—
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast.				90	
Obłig. pragskie „ 100 zł. ditto	4			90	

Bordeaux, w grudniu. Doniesienie o winobraniu. — W Medok zebrano w tym roku więcéj wina jak w r. 1826, najmniéj o ⅕ część. Najpiękniéj udało się w parafjach Soussans, St. Julien, Pouillac, i St. Estephe; ale za to w niższym Medoku mniéj zebrano jak w roku ostatnim, albowiem okolica ta nie mało od gradu ucierpiała. Nowe wina Medockie ze wszystkich okolic nie wiele różnią się od siebie w własnościach swoich. Nie zbywa im na tęgości, wszystkie mają piękny kolor, dość dobry smak i zapach, ale w ogólności wszystkie mają pewien rodzaj ostrości, nie tyle jednak, aby z tego powodu wino to do poślednich liczyć się miało: zdaje się, iż właściwie należy do gatunku dobrych win średnich. Margaux udało się podobno najlepiéj. Tak zwane Graves, poślednie jsze trzymają miejsce, albowiem oprócz nieco ostrości, wpadają w zieloność i mało mają tęgości. Canon, St. Emilion, Gueyries, oraz Cotes i Palus są także ostre, nieco zielone, ale dla tego mają kolor bardzo piękny. Kupujący te wina, powinni staranny czynić w nich wybór. — Co do win białych, te wydały także obficiéj w tym roku jak w zeszłym, ale nie mają ani tęgości, ani dostatecznéj dojrzałości; jednakże Sauterne, Barsac, Bommel i Preignac, dobry smak i zapach mają, tak dalece, że mają pierwszeństwo nad winem z r. 1823. Niższy Barsac, i Niższy Preignac ucierpiały wiele przez wylew Garonny, jakoż wszystkie wina téj okolicy są przepalone i zielone. Cerons, Podensac i Saintpe Langon wydały wina smaczne i z pięknym zapachem. Wina St. Croix du Mont i Loupiac zachowały w prawdzie zwyczajną słodycz, zdają się być jednak przepalone, zielonkowate i cienkie. Wina Langoiran, Rions, Billet, są cienkie, zielonkowate i bez tęgości. — Co do win Entre deux Mers zwanych, nie są one wolne od wymienionych przywar, ale dla tego podobnie jak w roku zeszłym znajdą dobry pokup. Tak zwane Graves maią smak dobry, ale zbywa im na dojrzałości. — Dotąd ani z win białych, ani z czerwonych, nic nie zakupiono.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — *Prezes trybunału cywilnego województwa mazowieckiego.* Dostrzegając, iż wiele mandatów przez trybunał cywilny województwa mazowieckiego na wypłatę różnych kwot z kassy depozytu trybunału wydawanych, po kilka miesięcy dla niezgłaszania się interessantów po odebranie zaassygnowanych do wypłaty należytości, niezrealizowane zalegają; wydał na dniu dzisiejszym do kassy depozytowéj rozporządzenie, ażeby odtąd wszelkie mandaty na wypłatę z kassy depozytowéj wydane, skoro interessanci po odebranie zaasygnowanych pieniędzy w przeciągu sześciu miesięcy nie zgłoszą się, dla skassowania do akt zwracanemi były. Prezes uwiadomiając o takowém rozporządzeniu interessantów, którzy już o wydaniu podobnych mandatów przez trybunał zawiadomionemi zostali, lub też w przyszłości zawiadomionemi zostaną, ostrzega, ażeby po odebranie zaassygnowanych kwot pieniężnych bez odwłoki w dnie do tego przeznaczone, to jest: prywatni interesanci każdego tygodnia w poniedziałek i w piątek o godzinie 4téj z południa, zaś kassy publiczne w pierwszą sobotę każdego miesiąca o godzinie 10 z rana, do kassy depozytu trybunału zgłaszali się; inaczéj gdy się w sześciu miesiącach od daty odebranego uwiadomienia po odebranie do kassy nie zgłoszą, sami sobie przypisać raczą winę gdy o wydanie powtórnego mandatu do trybunału zgłaszać się, i na takowy oczekiwać będą musieli. — Warszawa dnia 5 stycznia 1828. — Prezes. *Brzozowski.* Za Sekretarza: *Trzebuchowski.*

—Donoszą ze Lwowa, że JX. kanonik Siarczyński objął zarząd bibljoteki Ossolińskiego, jako mianowany bibljotekarz.

AMERYKA. — *Z Washingtonu 4 grudnia.* — Udzielamy następujących wyjątków z poselstwa prezydenta pana Quincy Adam, któróm zagaił teraźniejsze obrady kongresu krajów zjednoczonych. Po uwagach ogólnych o stanie kraju, o postępie handlu i cywilizacji, przechodzi następnie do stosunków z państwami zagranicznemi, i tak rzecz prowadzi, zaczynając od stosunków z Francją: — Odkąd traktat z dnia 42 czerwca 1822 r. obalił wszelkie wyłączne zastrzeżenia dla okrętów krajów zjednoczonych w obudwu krajach, handel nasz z tym narodem wzrósł i co dzień bardziéj wzrasta. Ze strony Francji oświadczono chęć odnowienia pomienionych układów. Przyjmując to wezwanie, wynurzyliśmy nasze życzenia, czyby nie można także zająć się innemi przedmiotami, w których jednomyślność byłaby korzystną dla obu narodów. Początek stósunków naszych z Francją sięga pierwszych lat niepodległości narodowéj: pamięć tego przymierza jest nie odłączna od wspomnienia długich i ciężkich bojów za nasz byt polityczny. Jakkolwiek osłabioną od owéj chwili, nigdy jednak zupełnie zatartą nie została, dziś z radością ujrzeliśmy dowody podobnych uczuć ze strony Francji. Ministerstwo krajów zjednoczonych w Paryżu, ponowiło swoje staranie ażeby zechciano wziąć pod rozwagę słuszne prośby obywateli zjednoczonych, o zadosyć uczynienie za szkody oddawna im wyrządzone, których część z otwartością już przyznano, a którę wszystkie zasługują na jak najściśléjsze rozstrząśnienie. Niedawno zrobiono propozycję rządowi fran uzkiemu, ażeby punkta sporne w owych układach można było poddać pod ostateczne rozstrzygnienie którego z monarchów przyjaźnych obudwu krajom; nie odebrałśmy jeszcze stanowczéj odpowiedzi w tym względzie: ale owe szlachetne uczucia któremi zawsze szczyciła się Francja, nie dozwolą zapewne aby tak sprawiedliwe żądania swojego skutku nie wzięły. Układy z Anglją, w przedmiocie interessu nierównie wyższego, zakończyły się umową stanowczą, zaspokajającą z wielu względów, a przez odłożenie innych do poźniéjszych porozumień. Decyzje traktatu petersburgskiego z dnia 12 lipca 1822 r. zawartego za pośrednictwem cesarza Alexandra, dopełnione zostały w późniejszéj już umowie londyńskiéj z dnia 13 listopada 1826 r, któréj ratyfikacje wymieniono dnia 6 lutego zesz. roku; summa 1,204,960 dolarów, oznaczona traktatem na wynagrodzenie za szkody pretendentom, stósownie do 1 art. traktatu w Gandawie została wyliczoną, i kommissja mianowana do jéj podziału ma wkrótce skończyć swe prace. Tak pomyślne załatwienie jednego z najtrudniejszych przedmiotów spórnych między Anglją a krajami zjednoczonemi, nietylko pozwala nam powinszować sobie tego, ale ma jeszcze ten błogi skutek, że się przyczyni do przygotowania przyjacielskich uczuć i zatarcia nieporozumień w inszym punkcie sporu. Otwarcie i ze szczerością powinniśmy oddać sprawiedliwość wielkomyślności, z jaką ten naród, zagładzając swe błędy, dopełnia trjumfu świetniejszego, zaiste niż wszystkie jego wawrzyny, uszczknione na krwawém polu zwycięztwa.— Umowy z dnia 3 lipca r. 1815 i z d. 20 października 1818 kończą się z dniem 20 października 1828. One określiły stósunki handlowe krajów zjednoczonych i Anglji na zasadzie najobszerniejszéj wzajemności, i dopełniły niejako tymczasowego kompromisu między prawami i upominaniami się względnemi, w przedmiocie gruntów na zachód gór skalistych. Układy te ciągnęły się przez czas nieoznaczony, po wyjściu umów powyżéj wymienionych, obudwu stronom dając więc sposobów załatwienia ich przez ostrzeżenie rokiem naprzód. Główną zasadą wszelkich handlowych stósunków między obuma narodami jest wspólny obu interes. I to jest właśnie duch handlu samego; i gdyby statyści jakiego kraju mogli kiedy podejściem albo przez zręczność, na niewiadomości lub słabości drugiego kraju, wymusić traktat któryby go pokrzywdzał, — ugoda taka sprowadziłaby raczéj zabójczą wojnę, aniżeli słódki węzeł pokoju. Układy nasze z Anglją opierają się na zasadach wzajemności. Stósunki handlowe między obuma narodami są rozległe i godniejsze jak między któremikolwiek innemi z krajow na świecie. Mają one na celu wspólne korzyści, niemniéj wielkie, a zapewne daleko rozleglejsze, jak gdyby obiedwie strony były tylko częściami tegoż samego narodu. Dla przedłużenia takich stosunków, pełnomocnicy obu państw zawarli dwie ugody dnia 6 sierpnia r. z., które przedstawione będą senatowi.—Pan Quincy Adams mówi daléj o pracach kommissji wyznaczonéj do rozgraniczenia gruntów, stósownie do traktatu z. r. 1782 i 1783. — Kiedy te pytania były jeszcze nie rozstrzygnięte, zaszła okoliczność dosyć niebezpiecznego rodzaju, na samym gruncie spornym. Przez wspólną zgodę obudwu rządów, postanowiono: że żadna wyłączna władza z téj albo z owéj strony nie zmieni wcale stanu pytania z prawa, dopóki układy nie będą skończone. Nakazane zostało śledztwo ze względu krzywd doznanych, a wypadek przedstawiony będzie senatowi. — A podczas gdy tyle pytań obchodzących przyjacielskie stósunki między obudwoma narodami tak daleko się posunęło, wypada żałować, że ich widoki we względzie handlu krajów zjednoczonych i osad angielskich nie zyskały przyjacielskiego zatwierdzenia.— Na początku ostatniego posiedzenia kongresu byliście uwiadomieni o nagłym i niespodziewanym zakazie w Anglji towarów przybywających na okrętach krajów zjednoczonych z wszystkich portów ich osad, wyjąwszy te tylko któreby po naładowaniu przybiły wprzódy do naszych brzegów. W przyjacielskich porozumieniach nastąpionych zaraz po ogłoszeniu takiego środka, o który i dotąd upominamy się, — pokazało się: że zasady jakiemi go usprawiedliwiają były rozmajtego gatunku. Przypisywano go razem prostemu wynagrodzeniu dawniejszéj zasady monopolu osadniczego, i nieukontentowaniu, że akt parlamentu, otwierający porty osad, nie został przyjęty z należytą wdzięcznością przez niezwłoczne z niego korzystanie. Późniéj mówiono, że poprzedniczy akt parlamentu, który otworzył niektóre porty osad okrętom krajów zjednoczonych, z szkodliwemi nawet dozwoleniami, nie pozyskał opłaty w przyjmowaniu bez różnicy statków angielskich i ich ładunków płynących z osad. Jakiżkolwiek może być tego powód, rząd angielski, ani to w układach, ani przez żadne prawodawcze postanowienie, nie okazał się skłonnym do odstąpienia owego środka, i dano nam wyraźnie do zrozumienia, że żadnego z bilów przedstawionych kongresowi na ostatniem zgromadzeniu nie uznano za dostateczny do powetowania jakich ułagodzeń w zakazie parlamentu W. Brytanji. Jestto jedna z niedogodności przy-

wiązanych do starania się ażeby przez prawa wzajemnéj korzyści można było urządzić podobne sprawy: iż żadna strona nie może wiedzieć co będzie podobało się drugiéj, i że postanowiwszy już coś w wyraźnym celu zgody, to jednak może omylić nadzieję któréjkolwiek z nich i tylko obustronne nieukontentowanie zagnieździć. Gdy się więc posiedzenia kongresu skończyły, a parlament nie postanowił nic w tym przedmiocie, dnia 7 marca r. z. stósownie do rozporządzeń 6 artykułu postanowienia z d. 1 marca r. 1823, wydano odezwę, w osnowie: że handel i stósunki handlowe zatwierdzone przez akt parlamentu angielskiego z dnia 24 czerwca r. 1822, między krajami zjednoczonemi a portami osad angielskich, zakazane zostały przez rozporządzenia późniejsze parlamentu z dnia 25 lipca 1825, i przez postanowienie gabinetu z dnia 27 lipca r. 1826. Skutek pomienionéj odezwy, wedle brzmienia aktu, przy którym została ogłoszoną, miał na celu przywrócić wszelkie rozporządzenia aktu z d. 10 kwietnia 1810 r. co się tycze żeglugi, tudzież aktu z dnia 15 maja 1820 w tymże przedmiocie. Taki jest dzisiaj stan handlu, a jakkolwiek korzystny dla obudwu narodów, oprócz jednego tymczasowego wyjątku, nie może być prowadzonym wprost przez statki jednéj i drugiéj strony. Wyjątku tego dopełniła odezwa rządcy wyspy S. Krzysztofa i wysp Dziewiczych, dozwalająca trzech miesięcy czasu, od daty 28 sierpnia r. z. dla wprowadzenia towarów krajów zjednoczonych na statkach wszystkich narodów. A gdy już ten czas upłynął, zaczyna się obopólny zakaz. Rząd angielski nietylko że odmówił wejścia w układy w tym przedmiocie, ale jeszcze, z powodu ogłoszonego sposobu myślenia w tym względzie, pozbawił nawet wszelkiéj nadziei na potém. Nie przystałoby godności krajów zjednoczonych żebrać łaski, ani za dar przyjmować jakiejś ofiary którą równą wartością już opłaciły. Pozostaje do rostrzygania przez właściwych gubernatorów: czy handel ma podlegać postanowieniom obu narodów? Tymczasem, miło przynajmniéj jest widzieć, że, oprócz niedogodności naturalnie wypływających z rozchwiania zwyczajnych związków, handel, żegluga, i przychody rządowe, w niczém wcale nie ucierpiały, i że nawet, w obecnym stanie obustronnego zakazu, nie należy się lękać żadnéj znaczniejszéi straty.

(Dokończenie nastąpi.)

FRANCJA.—z *Paryża d.* 10 *stycznia.* Prawie wszystkim pismom oppozycyjnym nie podoba się nowy skład ministrów; sądzą one, że król zmienił tylko osoby, a zatrzymał dawny system rządzenia. Pan Villèle ma stanąć w izbie parów na czele swoich stronników, a niektórzy przepowiadają że wpływ jaki wywierać będzie na izbę więcéj zjedna mu władzy, niż urząd pierwszego ministra. — Adwokaci paryzcy składali dnia 8 stycznia uszanowanie panu Portalis, nowemu ministrowi. Mówił on z nimi o swoich zamysłach względem dobra kraju, lecz nie taił że okoliczności są ważne i trudne. — W organizacji ministerjum spraw wewnętrznych zajdą rozmaite zmiany, a między innemi zniesiona będzie dyrekcja policji, prace zaś całego ministerjum będą ile możności usymplifikowane. Nowy szef wydziału sztuk pięknych będzie mianowany. — Nowy prefekt paryzki objąwszy urząd zwołał podwładnych urzędników i przypomniał im podwójny obowiązek zadosyć czynienia życzeniom obywateli i zasłużenia na pochwałę rządu. — W Lafleche zszedł z tego świata pułkownik Taszer, stryj cesarzowéj Józefiny.—Fabrykacja cukru z buraków pomnożyła się znacznie we Francji, gdy bowiem roku 1824 tylko 27 fabryk było czynnych, tymczasem teraz jest ich 60. W krótce cukier w nich fabrykowany, będzie tak tani jak wschodnio-indyjski. (G.F.)

Wiadomości Naukowe.

Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. w Warszawie w drukarni XX Pijarów. Tom XVIII. 1825. *Tom XIX.* 1827. 8vo.

(Ciąg dalszy).

W trzeciéj części obejmującéj krótki rys prac astronomicznych od czasu założenia szkoły alexandrijskiéj aż do czasów wskrzeszenia astronomji na nowo w Europie, zdaje mi się że Armiński za nadto długi czas obejmuje. Niewiém jaki termin wskrzeszenia astronomji weźmie, sądzę jednak, że od otworzenia w Alexandrji muzeów, do zgonu Hippacji córki Theona, upłyneło blisko siedm wieków, co nadto dostatecznym jest czasem do oznaczenia pewnego dla postępu nauki okresu. Astronomja arabsko machometańska, oraz wieków średnich na jakąkolwiek wzmiankę zasługująca, dziewięć prawie obejmuje wieków, a w dziejach nauk i błędy ludzkie w nauce popełniane i nieświadomość w którą nie raz człowiek zapada, stają się widokami nieobojętnemi. — Ale wróćmy do szkoły alexandryjskiéj.

Wychwala jéj postęp Armiński i bardzo trafnie ocenia wielkie astronoma Aristarcha z Samu zasługi. — Przydał do tego, że: „ Aristarch miał odnowić opinją Pythagorejczyków o biegu ziemi. ” Jest to powiedzenie niedostateczne, gdyż nie dostrzegam w tym ważnéj bardzo, a nas blisko dotyczącéj wiadomości, którą wyczytuję w Sniadeckim (g), w Idelerze (h), w Lelewelu (i), że podług Aristarcha z Samos słońce stanowiło środek koła, po którém, jako po ekliptyce bieży ziemia. Słońce podług Aristarcha było gwiazdą stałą, a ziemia wirowym krążyła biegiem, tak, iż Aristarch toż samo co Kopernik, „ale nie tak to jaśnie i wyraźnie (mówi Sniadecki) powiedział jak Kopernik; pierwszy tak to obwinął w wyrazy jeometryczne i ciemne, że go sam Archimedes nie zrozumiał i zbija nieprzyzwoitość jego wywazów in arenario. ” Różnicę téj Aristarcha myśli od pythagorijskich dostatecznie wytknął Ideler. (k) Wielka ta myśl tego wielkiego atsronoma, nie znalazła w sta-

(g) *Rozprawa o Koperniku w pismach rozmaitych T. I. s* 183.

(h) *Ueber das Verhältniss des Copernicus zum Alterthum. Znajduje się w Museum der Alterthumswissenschaft T. II. s.* 393. 451. *Inne jego pisma podane w r.* 1810 *towarzystwu filomatycznemu w Berlinie, o którem Sniadecki w przedmowie wspomina.*

(i) *Badania, dodatki str.* 568. 569.

(k) *Można je poznać z cytacji, u Sniadeckiego zamieszczonych i z krótkiego u Lelewela ich zebrania.*

ro'ytności stronników. Zaledwie jest wiadomy Selekus z Babylonu co za nią obstawał, zaledwie od kogo nadmieniona i zaledwie do naszych dochowała się czasów. Sniadecki biegle, gruntownie i głęboko wyjaśnił, jak Kopernik, twórczym jéniuszem też samę myśl powziął, własnemi jéj doszedł środkami i własnemi udowodnił sposobami. Jdeler zaś trafnie uważa, że Kopernik téj Aristarcha myśli znać nie mógł, gdy Aristarcha dziełko o wielkości słońca i księżyca i o stosunkach ich odległości od ziemi, i dziełko Archimedesa Arenarius, seu de numero arenae de iis quae aquae innatant libri duo, o témże mówiące, wyszły na świat dopiéro po zgonie Kopernika.

Po Aristarchu, piérwsze miejsce w alexandrijskiéj szkole zajmuje Hipparch astronom, mnóstwem przez siebie podjętych obserwacji znamienity, i ztych postrzeżeń i wynalazków, które Armiński wymienia, pamiętny. Zapewnia Armiński, że Hipparch „podał sposób dokładniéjszego pomiaru ziemi od tego, jakiego w tym celu użył jego poprzednik Eratosthenos," że jednak więcéj od poprzednika w takowym rozmiarze pomylił się, to nadto jest dowodnie. (l) Dodaje jeszcze Armiński „że podług Synesiusza Hipparch miał także podać sposób rzucania czyli wyrysowania kuli na płaszczyznie z zachowaniem proporcjonalności kół przy zmniéjszeniu jéj powierzchni." Lelewel niewiedział tego. I Gosselin tego nie musiał wiedzieć, bo go Lelewel używał, a mówi tylko o rozpłaszczeniu płaskiem od Hipparcha używaném. Ale i to wymienia, że Strabo zna projekcją konieczną (m) a zatém projekcja taka dość wczesno w szkole alexandryjskiéj znajomą była. Do zasług Hipparcha i to jeszcze dodać należy, że usiłował jeografią pod prawa astronomji ściśle podciągnąć. Nie poszło mu to pomyślnie, ale od tego czasu trwała usilność, długość astronomicznie determinować, chociaż do tego dostatecznych sposobów nie było.

Ptolemeusz z Peluzjum jak w jeografji tak i w astronomji niemało znaczy. Jego mylne w jeografji prace, i ich szkodliwość wystawił Lelewel, czasy też Ptolemeusza były bliskie tych, w których szkoła alexandrjska własnych prac uczonych dawniéj podjętych, zrozumieć i powtórzyć nie umiała. Nastawał smutny czas upadku rozumu ludzkiego i ludzkich zdolności, ktory zdumiałą uwagę z wysokiego światła Grecji w ciemnotę wieków średnich przeprowadza.

Armiński upewnia, że Rzymianie nic się do ulepszenia astronomji nie przyłożyli. Jednakże Juliusz Cezar, August, Agrippa i wielu innych, byli niemałą astronomom greckim pomocą, stawiali wielkie gnomony i tyle przynajmniéj zasług położyli co kalifowie arabscy. Astronomja w ręku Machometanów nie wiele zatrzymuje Armińskiego, podobno też nie wiele na zgłębianie siebie zasługuje.

Rys historyczny Armińskiego jest jasny i łatwy do zrozumienia. Należy mu wdzięczność że tą drogą podaje środki rozpowszechnienia czystych wyobrażeń o rzeczach tak ważnych. Uczonemu zniżyć się do poziomu pospolitego języka bywa nieraz trudno. Zdołał Jan Sniadecki, wysokie prawdy prostym udzielać sposobem niewątpliwy że znajdzie w ziomkach swoich ochotę do podobnych zabiegów. Pospolici czytelnicy ciesząc się z pracy p. Armińskiego, że jest do naszego zrozumienia do tępną, [nie przewidujemy, czy zdołamy równie łatwo rozumieć go, gdy w dalszym rysie historycznym astronomji, przyjdzie mu wyliczać interesowniéjsze, ważniejsze i całą nauki wysokość stanowiące wiadomości.

Wspomina Armiński w krótkiém piśmie swojém, Fouriera, Billego, Lalanda, Bouillanda i innych, co dowodzi oswojenie się z dziełami astronomicznemi, a w niczém się nie odwołuje do Delambra którego najnowsza historja astronomji wszystko objąć musiała.

Kończąc moje nad pismem Armińskiego obserwacje, niemogę nienarzekać na ortografię nazwisk w tém pismie używanych, bo należy pisać nie Porfir ale Porfyr, nie Hiparch ale Hipparch; nie Ptolomeusz, ale Ptolemeusz, nie, będąc w Sienie, ale będąc w Syenie i tym sposobem wiele innych nazwisk przekształconych znajduje. Wszak Sniadecki pisze Ptolemach a nie Ptolomeusz. Co do tego odsyłam do uwag znajdujących się w tygodniku wileńskim t. IV str. 292, 293 i do dziennika wileńskiego r. 1820 t. III str. 155 156 i 157.

Ale tę jeszcze osobliwość uważam, że Tom XIX roczników towarzystwa warszawskiego, w którym tak wiele pięknych rozpraw jest zamieszczonych, jest napełniony ogromną liczbą omyłek. Na trzech kartkach wypisane nie są wszystkie. Feslera dzieł bez klucza czytać nie można, tak i do tomu XIX roczników, te trzy kartki omyłek są prawdziwym do czytania kluczem. — Ktokolwiek zamyśla czytać tom XIX, życzę jemu aby wprzód w exemplarzu swoim wyrażone omyłki popoprawiał, bo są tego rodzaju, że sens zupełnie opak się tworzy. Na dzieło téj powagi jakiéj być powinny roczniki, nie przystało ażeby taką ilość omyłek zostawiać.

Drugiém pismem popularném jest Swieckiego rozprawa zawierająca wspomnienie o znakomitych uczonych w Polsce za panowania domu Jagellońskiego. Autor pisma tego znany jest awantażownie z dzieła: Opis starożytnéj Polski, tak przyjemnego i tak miłym a interesownym sposobem upowszechniającego wiadomości o dawnéj Polsce. W tém pismie nie inny miał cel nasz autor, tylko upowszechnić wiadomości z czasów Jagiellońskich. Z niemałą tedy przyjemnością odczytałem jego pismo, ale wyznać muszę, że nie będę umiał zdać sprawy z tego com przeczytał. Porządku w tém pismie niema. Jest to farrago rerum, katalog bez planu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(l) *Lelewel, Badania III.* 58.
(m) *Badania* III. 109.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś drama Puszcza pod Hermansztadem.
Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.
Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Do dzisiéjszéj gazety załączony jest Ner 10 Dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)